

MICHAŁ WYROSTKIEWICZ

## W TROSCE O „SPOŁECZNĄ EKOLOGIĘ PRACY”

Zapisane w tytule sformułowanie zaczerpnięte jest z encykliki *Centesimus annus* Jana Pawła II. Wskazując tam na ważne problemy współczesnego życia społecznego, będące potencjalną materią do teologicznomoralnych analiz, Papież stwierdza, że nie może wśród nich zabraknąć też mówiących „o należyтым zwracaniu uwagi na «społeczną ekologię pracy»”<sup>1</sup>

Termin ten nie jest jednak zbyt popularny w literaturze teologicznej i przez to może być niejednoznacznie rozumiany. Rzetelna refleksja naukowa domaga się zaś precyzyjnego określenia jej przedmiotu. Dlatego uzasadnione wydaje się wyraźne wskazanie, czym jest problem nazwany przez Papieża „społeczną ekologią pracy” Trudno też nie postawić pytania o to, dlaczego mowa jest o „społecznej”, a nie po prostu o „ekologii pracy”

### I. ISTOTA I SENS „SPOŁECZNEJ EKOLOGII PRACY”

Jan Paweł II w swoim nauczaniu podkreśla, że praca „stanowi klucz, i to chyba najistotniejszy klucz, do całej kwestii społecznej”<sup>2</sup> Wynika z tego, że zagadnienie pracy musi być rozpatrywane w odniesieniu do życia wspólnotowego. Zawężenie go jedynie do wymiaru indywidualnego każdego człowieka byłoby redukcją i zniekształceniem tego problemu. Skoro więc samo zagad-

---

Dr MICHAŁ WYROSTKIEWICZ – pracownik Wydziału Teologii KUL; adres do korespondencji: Al. Racławickie 14, 20-950 Lublin; e-mail: [michal.wyrostkiewicz@kul.lublin.pl](mailto:michal.wyrostkiewicz@kul.lublin.pl)

<sup>1</sup> CA 38.

<sup>2</sup> LE 3.

nienie pracy przenosi myślenie na płaszczyznę wspólnotową, to także problem „ekologii pracy” zawsze należy rozpatrywać w odniesieniu do życia społecznego.

Podobne konsekwencje ma nawiązanie do ekologii. Uczynienie z niej swoistego „narzędzia porządkującego” czy „wzorca badawczego” powoduje bowiem, że problem niejako automatycznie umieszcza się na płaszczyźnie społecznej. Wynika to z założeń ekologii, którą najkrócej i najbardziej ogólnie można określić jako naukę przyrodniczą badającą i opisującą organizmy w ich naturalnym środowisku; naukę o relacjach, jakie zachodzą między obserwowaną jednostką a jej naturalnym środowiskiem<sup>3</sup> Jeśli zaś tą jednostką uczyni się osobę, wówczas należy mówić o ekologii ludzkiej i dostrzec, że środowisko naturalne osoby nie utożsamia się ze środowiskiem przyrodniczym, ale rozciąga się także na społeczeństwo, w którym ona żyje<sup>4</sup> W tym sensie ekologiczne spojrzenie na osobę implikuje odniesienia wspólnotowe.

Powyższe refleksje prowadzą do wniosku, że problem „ekologii pracy” ze swej natury znajduje się w kręgu tzw. kwestii społecznych. Każda „ekologia pracy” jest więc *de facto* „społeczną ekologią pracy” Wystarczyłoby zatem mówić o „ekologii pracy”, jednak dodając określenie „społeczna” unika się wszelkich wątpliwości i podkreśla wspólnotowy charakter tego wyrażenia.

Warto wyraźnie powiedzieć, że „społeczna ekologia pracy” nie ma na celu wypracowania wskazówek, w jaki sposób chronić czy „pielęgnować” pracę. Nie jest to bowiem jakiś program gospodarczy czy ekonomiczny. Jest to jedynie bazująca na integralnie widzianej antropologii naukowa opinia, która ukazuje miejsce, znaczenie i sens pracy w relacjach osoby do siebie samej, w każdym wymiarze egzystencji, do innych ludzi i całych grup społecznych oraz do przyrody. Te opisy mogą jednak stanowić podstawę do wyciągnięcia pewnych postulatów o charakterze normatywnym, a także wniosków praktycznych. Trzeba bowiem przyznać, że odrzucenie ich oznaczałoby popełnienie „błędu antropologicznego” Każdy zaś system, który u swych podstaw zawiera ów błąd, ze względu na to, iż jest nienaturalny, czyli „nieekologiczny” a przez to niespójny wewnętrznie, nie przynosi pożądanych efektów i jest nietrwały<sup>5</sup>

---

<sup>3</sup> Por. A. B e e b y, A.-M. B r e n n a n. *First ecology*. Oxford 2004<sup>2</sup> s. XX; A. M a c k e n z i e, A. S. B a l l, S. R. V i r d e e. *Ekologia*. Tłum. M. Kozakiewicz, A. Kozakiewicz, K. Dmowski. [seria: *Krótkie wykłady*] Warszawa 2000 s. 1.

<sup>4</sup> Por. M. W y r o s t k i e w i c z. *Od ekologii do ekologii ludzkiej*. W: *Ekologia. Przesłanie moralne Kościoła*. Red. J. Nagórny, J. Gocko. Lublin 2002 s. 100.

<sup>5</sup> Por. CA 37-42.

## II. EKOLOGICZNE ZNACZENIE PRACY

W refleksji dotyczącej życia człowieka w świecie, praca „nabiera znaczenia podstawowego i decydującego”<sup>6</sup> Jest bowiem zasadniczym sposobem działalności człowieka w życiu doczesnym. Przez pracę – czyli rozumny, celowy wysiłek – człowiek niemal wszystkiego dokonuje. Ona też jest jednym z ważniejszych czynników, które wyróżniają człowieka spośród innych stworzeń. Praca więc – jak pisze Jan Paweł II – „nosi na sobie szczególne znamię człowieka i człowieczeństwa” które to znamię, w odniesieniu do osoby „stanowi jej wewnętrzną kwalifikację, konstytuuje niejako samą jej naturę”<sup>7</sup> Jest więc zaszczytną funkcją osoby i szczególnym jej powołaniem; elementem planu Bożego odnoszącego się do człowieka i jego życia. Choć skutek grzechu pierwotnego dokonuje się „w trudzie” i „w pocie oblicza” (Rdz 3, 17-19)<sup>8</sup>, to bez wątpienia jest „dobrem człowieka – dobrem jego człowieczeństwa”, bo przez nią „ureczywistnia siebie jako człowiek, a także poniekąd bardziej staje się człowiekiem”<sup>9</sup> Praca jest potrzebą człowieka i sposobem na zaspokojenie wszelkich wymagań oraz środkiem tworzenia coraz lepszych warunków życia, w których i dzięki którym może on wzrastać ku pełni człowieczeństwa. Jest więc możliwością realizacji potencjału, który Bóg-Stwórca wszczepił w człowieka. Jako naturalny przejaw aktywności ludzkiej, praca jawi się jako czynnik w dużym stopniu przyczyniający się do zachowania równowagi ekologicznej w świecie<sup>10</sup>

Praca jest zawsze skierowana ku konkretnemu celowi. Chociaż słusznie zauważa się, że jej najbardziej widocznym efektem są dobra materialne, to trzeba pamiętać, iż nie mogą być one traktowane jako jedyny czy podstawowy jej cel. Tym bowiem jest rozwój integralny osoby pracującej. Takie wartościowanie widoczne jest nie tylko w teologii, ale też w nowoczesnej ekonomii. Zwraca na to uwagę J. Gocko pisząc, że „o ile zawsze aktywność zawodowa była postrzegana przede wszystkim jako wyraz właściwego człowiekowi

---

<sup>6</sup> LE 3. Por. S. B e r a n d i n e l l i. *Praca a jakość życia*. „Communio” 18:1998 nr 6 s. 38-46.

<sup>7</sup> LE Wstęp. Por. LE 4 i 11; KKK 2184 i 2427

<sup>8</sup> Por. LE 4 i 27

<sup>9</sup> LE 6. Por. LE 9 i 25; KKK 378.

<sup>10</sup> Por. KKK 2426-2428; J. W G a ł k o w s k i. *Spełnianie się człowieka przez pracę*. W: *Człowiek w poszukiwaniu zagubionej tożsamości*. „Gdzie jesteś, Adamie?” Red. T. Styczeń. Lublin 1987 s. 158-163.

dążenia do sukcesu, to obecnie charakter owego «sukcesu» zatracą wymiar wyłącznie materialny. Aspekt ekonomiczny, mimo iż dalej pozostaje ważny, nie jawi się już jako jedyny. Niezwykle istotne staje się także spełnienie aspiracji podmiotowych<sup>11</sup> Człowiek potrzebuje pracy nie tylko do tego, by jego życie stawało się bardziej ludzkie, ale przede wszystkim jako środka do samorealizacji. Zaspokajanie tej naturalnej potrzeby odbywa się w dużej mierze przez wnoszenie pozaekonomicznych wartości w życie osoby pracującej<sup>12</sup>

W tym kontekście, jako niezwykle ważna dla człowieka wierzącego, jawi się kwestia, którą Jan Paweł II w *Laborem exercens* określa mianem „duchowość pracy” Chrześcijanin, tak jak na całe swoje życie, tak też na pracę, powinien spoglądać w świetle wiary, nadziei i miłości<sup>13</sup> To pomoże widzieć ją w kategoriach ponadmaterialnych i „przy pomocy tych treści nadać pracy konkretnego człowieka to znaczenie, jakie ma ona w oczach Boga, i poprzez które wchodzi ona w dzieło zbawienia jako jego zwyczajny, a jednocześnie szczególnie doniosły wątek i składnik”<sup>14</sup>

Pracując, człowiek niejako kontynuuje dzieło stworzenia. Przemienia świat, by w postaci posiadającej „znięcie człowieka” mógł razem z nim „uczestniczyć w wolności i chwale dzieci Bożych” (por. Rz 8, 22)<sup>15</sup> W ten sposób staje się współpracownikiem Boga-Stwórcy<sup>16</sup> Wysięk człowieka pracującego, oprócz „współtwórczego” ma też walor „współodkupieńczy”: jest włączeniem osoby pracującej w dzieło Zbawiciela. Przyjmując bowiem z wiarą znój i utrudzenie, które nierozdzielnie są związane z pracą, człowiek przyjmuje wezwanie Chrystusa do naśladowania Go: okazuje się prawdziwym Jego uczniem, który chce naśladować Mistrza (por. Łk 9, 23). W krzyżu Zbawiciela trud ludzkiej pracy znajduje swój nowy sens. Tak jak męka Chrystusa ostatecznie zaowocowała pokojem i radością, tak też praca winna być postrzegana jako wysięk, który w konsekwencji ma doprowadzić do pokoju i radości w życiu duchowym. Trud pracy, odczytywany w perspektywie misterium paschalnego, okazuje się więc formą uświęcania osoby<sup>17</sup> Uświęcając siebie

<sup>11</sup> *Ekonomia a moralność. Poszukiwania teologicznomoralne*. Lublin 1996 s. 227.

<sup>12</sup> Por. LE 9.

<sup>13</sup> Por. J. N a g ó r n y *Postannictwo chrześcijan w świecie*. T 1: *Świat i wspólnota*. Lublin 1997 s. 74-86.

<sup>14</sup> LE 24. Por. KDK 34.

<sup>15</sup> Por. LE Wstęp i 4.

<sup>16</sup> Por. LE 25.

<sup>17</sup> Por. LE 26-27.

człowiek uświęca też całe środowisko swojej egzystencji. W tym sensie praca może być postrzegana jako włączanie osoby pracującej w uświęcające dzieło Ducha Świętego.

Ostatecznie więc praca jawi się jako uczestnictwo w dziele Trójjedynego Boga. Pracując, człowiek w sposób bardzo wyraźny ukazuje się jako ten, który jest „obrazem i podobieństwem” Boga (por. Rdz 1, 26-28). W ten sposób praca staje się czynnikiem potwierdzającym godność osoby. Przywołując zaś słowa Boga: „Bądźcie więc świętymi, bo Ja jestem Święty” (Kpł 11, 45; 19, 2; 20, 7), można dojść do wniosku, że powołanie i prawo do pracy jest swoistą eksplikacją powołania i prawa do świętości.

Trynitarne konotacje pracy implikują jej charakter wspólnototwórczy<sup>18</sup>. Warto zauważyć, iż ów charakter nie wynika jedynie z teologicznej interpretacji. Albowiem również w ekonomii zauważa się „nierozzerwalny związek między tym, co w pracy ludzkiej indywidualne, a co zbiorowe. [...] Zmiana mentalności w społeczeństwie przemysłowym pozwoliła odkryć w procesie pracy to, co pozaekonomiczne. Uczyniła ona z pracy zarobkowej bardziej sposób życia niż zarabiania na nie. Tak rozumiana praca, dzięki swoim społecznym inklinacjom, wbrew coraz powszechniejszemu indywidualizmowi, może zabezpieczyć ludzką wspólnotę przed destrukcyjną atomizacją”<sup>19</sup>. Proces gospodarczy, którego główny czynnik stanowi praca, jest podstawową płaszczyzną szeroko rozumianego dialogu oraz miejscem i momentem spotkania się ludzi i tworzenia wielowymiarowych relacji między nimi. Praca okazuje się więc być jednym z podstawowych czynników integrujących społeczeństwo<sup>20</sup>.

Przedstawione wyżej rozumienie pracy prowadzi do przekonania, że ma ona ogromne znaczenie dla życia i integralnego rozwoju osoby oraz całego jej środowiska naturalnego. Akcentuje też fakt, iż wywiera ona duży wpływ na relacje między tymi rzeczywistościami. Dlatego jawi się jako ważny czynnik „społecznej ekologii pracy” i poważny warunek zachowania równowagi ekologicznej w świecie.

---

<sup>18</sup> Por. N a g ó r n y. *Posłannictwo chrześcijan* s. 133-137

<sup>19</sup> G o c k o, jw. s. 227

<sup>20</sup> Por. tamże s. 222-223.

## III. EKOLOGICZNA PŁACA

Potrzeba wykonywania pracy i prawo do tego wyniku z samej natury osoby. Dlatego papież Jan XXIII określił to prawo mianem pierwszego gospodarczego prawa człowieka, wyprowadzając je z prawa naturalnego<sup>21</sup>. Dodając zaś do tego prawdę, że praca jest podstawowym środkiem pozyskiwania dóbr, można dojść do wniosku, że jako przejaw prawa do pracy pośrednio postulatem prawa naturalnego jest też prawo do wynagrodzenia za pracę. W katolickiej nauce społecznej mówi się także o prawie do owocu pracy jako materialnym zabezpieczeniu prawa do życia. Według tej tezy, prawo do życia stanowi pierwsze i najgłębsze uzasadnienie prawa do pracy i związania z nią płacy. Również w tym przypadku słuszna płaca za wykonaną pracę zyskuje prawnonaturalne uzasadnienie<sup>22</sup>.

Zagadnienie płacy, choć z pozoru stanowi problem iście ekonomiczny, to faktycznie jest też ważnym wątkiem w chrześcijańskiej nauce o pracy. Wynika to już z samych tekstów Pisma Świętego<sup>23</sup>. Odpowiednim przykładem wydają się tu być słowa św. Pawła upominające tych, którzy nie chcą pracować, by w związku z tym także nie jedli (por. 2 Tes 3, 10). Wynika z tego, że ci, którzy pracować chcą, mają pełne prawo do jedzenia. Dokonując zaś głębszej interpretacji słów Apostoła, można dojść do wniosku, że zdaje się on mówić, iż ci, którzy pracują (lub chcą pracować, ale z różnych, obiektywnych powodów czynić tego nie mogą) mają prawo do czerpania z tego korzyści. Tezę tę potwierdza Kościół w swoim oficjalnym nauczaniu. Odwołując się do prawd objawionych i Tradycji dochodzi do wniosku, że „wynagrodzenie jest uzasadnionym owocem pracy”<sup>24</sup>.

Całe ludzkie bytowanie w świecie doczesnym ma charakter duchowo-materialny. Dlatego taką naturę ma również praca człowieka oraz jej owoce. Mówiąc o pracy nie można więc pominąć kwestii kapitału. Te dwie rzeczywistości są bowiem ze sobą ściśle związane. Stwierdza to Leon XIII już w pierwszej encyklice społecznej pisząc, że „ani kapitał bez pracy, ani praca

---

<sup>21</sup> Por. PT 18.

<sup>22</sup> Por. Cz. S t r z e s z e w s k i. *Katolicka nauka społeczna*. Lublin 1994 s. 595.

<sup>23</sup> Takie teksty można znaleźć zarówno w Starym jak i w Nowym Testamencie. Dla przykładu warto przytoczyć: „Nie zawiążesz pyska wołowi młóćącemu” (Pwt 25, 4) i „Godzien jest robotnik swojej zapłaty” (1 Tm 5, 18).

<sup>24</sup> KKK 2434.

bez kapitału istnieć nie może”<sup>25</sup> Nie oznacza to jednak, iż stanowią równorzędne ontycznie elementy procesu ekonomicznego. Kapitał bowiem nigdy nie może być przyczyną naczelną (sprawcą), lecz zawsze musi nią być praca będąca czynnikiem integralnego rozwoju osoby. Kapitał zaś, „jako zespół środków produkcji pozostaje tylko instrumentem: przyczyną nadrzędną. Zasada ta jest oczywistą prawdą całego historycznego doświadczenia”<sup>26</sup>

Konsekwencją prawdy o duchowo-materialnej strukturze osoby i wynikającego z niej twierdzenia, że jej integralny rozwój „posiada swój nieodzowny wymiar ekonomiczny”<sup>27</sup> jest teza, że domaganie się wynagrodzenia za pracę nie stanowi wyrazu popadania w mentalność konsumpcyjną, ale wyraża słuszne potrzeby i prawo człowieka. Bowiem „w samym pieniądzu, jako takim, jeszcze nic złego nie ma. [...] oczywiście, trzeba bardziej «być» niż «mieć». Ale to nie jest opozycja tego rodzaju, że «mam» znaczy zarazem «nie jestem» i odwrotnie”<sup>28</sup> Nie ma wątpliwości, że w zestawieniu „być” i „mieć” nieproporcjonalnie ważniejsze jest „być”. Jednak prawdą jest również to, że prawie zawsze trzeba „mieć” by w pełni „być”<sup>29</sup> Podstawą zaś tego, by „mieć” są zarobki.

Kwestia płacy jest więc problemem ważnym, a zarazem trudnym i złożonym. Nie chodzi bowiem tylko o to, aby za wykonaną pracę przewidziana była „jakaś” płaca, ale by była ona słuszna. Jest bowiem wynikającym ze sprawiedliwości wymiennej wynagrodzeniem za pracę jako usługę, której wysokość ustalana jest w umowie stanowiącej określenie wzajemnych stosunków między pracownikiem i pracodawcą. Ze względu jednak na osobową godność pracownika, umowa o pracę jest „szczególną umową gospodarczą i płacy nie można traktować jako jednej z kategorii cen”<sup>30</sup> Istotne jest więc to, iż pracownik zawierający umowę nie występuje jako czynnik produkcji, ale jako dostawca usługi będący osobą. Umowa o pracę jest więc zawsze umową między dwiema osobami<sup>31</sup> By więc płacę można było uznać za słuszną, powinna ona spełniać kilka warunków, wśród których najważniej-

---

<sup>25</sup> RN 15.

<sup>26</sup> LE 12. Por. PP 19 i 26; F. J. M a z u r e k. *Godność pracy ludzkiej i jej pierwszeństwo przed kapitałem*. AK 83:1991 z. 3 s. 371-386.

<sup>27</sup> SRS 28.

<sup>28</sup> M. Z i ę b a. *Ewangelia – bogacenie się – przedsiębiorczość*. W: *Kościół i pieniądze*. Red. H. Seweryniak. Płock 1993 s. 28-29.

<sup>29</sup> Por. SRS 28.

<sup>30</sup> S t r z e s z e w s k i, jw. s. 609.

<sup>31</sup> Por. LE 7.

szym jest dowartościowanie godności osobowej pracownika. To zaś powinno wyrażać się w umożliwieniu i ułatwieniu mu przez płacę zaspokojenia słusznych potrzeb i celów życia – zarówno materialnych, jak i duchowych. Chodzi więc o tzw. wynagrodzenie całkowite, na które, oprócz płacy zasadniczej, składają się także dodatki i rozmaite świadczenia<sup>32</sup>

Ten problem zajmuje istotne miejsce w nauczaniu społecznym Jana Pawła II. Mówi on, że z etycznego punktu widzenia, w relacjach między stronami umowy o pracę, problemem kluczowym jest „sprawa sprawiedliwej zapłaty za wykonywaną pracę. Nie ma w obecnym kontekście innego, ważniejszego sposobu urzeczywistniania sprawiedliwości w stosunkach pracownik–pracodawca, jak właśnie ten: zapłata za pracę. [...] stosunek pomiędzy pracodawcą (przede wszystkim bezpośrednim) a pracownikiem rozwiązuje się na zasadzie salariatatu – czyli przez odpowiednie wynagrodzenie wykonywanej pracy”<sup>33</sup>

Zbyt niskie zarobki sprawiają, iż człowiek, któremu są one wypłacane, pod pewnymi względami znajduje się w sytuacji podobnej do tej, w jakiej jest osoba bezrobotna, czyli jest w stanie ubóstwa materialnego. To zaś często owocuje różnymi negatywnymi skutkami, wśród których najbardziej widoczne są frustracje i zatracanie sensu życia. Osoba otrzymująca zbyt niskie wynagrodzenie czuje się wykorzystywana i upokarzana. Mając przy tym świadomość, iż sama godzi się na to (najczęściej z powodu tego, iż jest to jedyna praca, jaką aktualnie może podjąć), z dystansem, a czasem z niechęcią, postrzega siebie. Nie mogąc zadośćuczynić swoim słusznym potrzebom często popada w zdenerwowanie, a nawet frustracje. Porównując siebie do innych, którzy zarabiają więcej, czuje się mniej wartościowa. Nierzadko też tak jest postrzegana przez innych. Osoba, która otrzymuje zbyt niskie wynagrodzenie, traktuje pracodawcę jako wroga, który ją wykorzystuje, a nawet wręcz okrada. Traci też szacunek i odpowiednie podejście do wykonywanej przez siebie pracy. Nie widzi w niej źródła własnego rozwoju oraz satysfakcji i radości. Postrzega ją wyłącznie jako możliwość zapewnienia sobie minimum bytowego i świadczeń socjalnych. To też jest jedynym motywem niepozwalającym porzucić wykonywaną pracę. Zbyt niskie zarobki mogą również stać się przyczyną zdobywania potrzebnych dóbr materialnych w sposób niezgodny z prawem, a nawet z systemem wartości moralnych. To zaś degraduje osobę w hierarchii życia społecznego, uderza w jej godność i spowalnia lub zahamowuje jej integralny rozwój.

---

<sup>32</sup> Por. S t r z e s z e w s k i, jw. s. 599.

<sup>33</sup> LE 19.



Warto też na problem słusznej płacy spojrzeć z innej strony. *Katechizm* naucza, że wypłacanie niesprawiedliwego wynagrodzenia lub zatrzymywanie go bez powodu jest równe oszustwu i jako takie stanowi wykroczenie przeciwko siódmemu przykazaniu Dekalogu, czyli jest grzechem<sup>34</sup>. By w pełni zrozumieć ciężar tego grzechu, warto zauważyć, iż Tradycja chrześcijańska umieszcza go wśród tych, które „wołają o pomstę do nieba”<sup>35</sup>. Osoba, która dopuszcza się takiego czynu, burzy naturalny ład w swoim sumieniu i godzi w swoją godność. W tym sensie sama staje się ofiarą swojego działania. Wiedząc zaś o „społecznej naturze” grzechu, można stwierdzić, że w pewnym sensie uczestniczy w nim całe społeczeństwo, w którym ta osoba żyje<sup>36</sup>. Z punktu widzenia „społecznej ekologii pracy” grzech ten trzeba widzieć jako czynnik w bardzo poważnym stopniu naruszający równowagę ekologiczną.

Prawo do wynagrodzenia jest nie tylko jednym z głównych postulatów ekonomii, ale też katolickiej nauki społecznej i teologii moralnej życia społecznego. Jawi się jako niezbywalne prawo każdej osoby pracującej, które można wywieść z postulatów prawa naturalnego<sup>37</sup>. Człowiek bowiem nie może właściwie oraz godnie egzystować i funkcjonować bez pewnego zasobu środków materialnych. Dlatego ten ekonomiczny element, choć w moralnej ocenie pracy ma nie najwyższą wartość, to jednak nie może być traktowany jako mało istotny i niedoceniany<sup>38</sup>. To bowiem mogłoby spowodować zachwianie relacji w integralnie rozumianym środowisku naturalnym człowieka.

#### IV EKOLOGICZNE WARUNKI PRACY

Jedną z podstawowych kategorii w ekologii jest życie. Ono też stanowi podstawową wartość dla różnych koncepcji ekologicznych. Również w chrześcijańskiej wizji pracy życie i troska o nie zajmuje istotne miejsce. Chociaż z natury pracy wynika, iż odbywa się ona „w trudzie” i „w pocie oblicza” (por. Rdz 3, 17-19), nie oznacza to jednak, iż ma ona być bezsensownym

---

<sup>34</sup> Por. KKK 2409.

<sup>35</sup> Por. KKK 1867

<sup>36</sup> Por. RP 16.

<sup>37</sup> Por. SRS 28.

<sup>38</sup> Por. KDK 34; KKK 2401 i 2428; LE 19; CA 8 i 34-35.

cierpieniem, a tym bardziej zagrożeniem zdrowia lub życia ludzkiego. Wręcz przeciwnie; praca powinna być ukierunkowana na życie. Takie postulaty wynikają już z samej jej koncepcji – o czym była mowa wyżej. Można więc stwierdzić, że zarówno ekologia, jak i teoria dotycząca pracy podkreślają wartość życia; ekologia i praca chcą służyć życiu.

Zestawienie powyższych twierdzeń prowadzi do przekonania, że troska o życie jawi się jako jeden z podstawowych postulatów „społecznej ekologii pracy”. Ponieważ praca ze swej istoty ma służyć dobru osoby, to wówczas, gdyby godziła w życie ludzkie, nie byłaby autentyczną pracą, ale jedynie jakąś destrukcyjną działalnością. Jako taka stanowiłaby poważne zakłócenie relacji łączących osobę z jej naturalnym środowiskiem. W ten sposób stałaby się powodem szeroko rozumianego kryzysu ekologicznego. Dlatego zorganizowanie odpowiednich warunków pracy, warunków, które zabezpieczają zdrowie i życie osoby pracującej, jawi się jako jeden z podstawowych praktycznych postulatów, jakie można wyprowadzić z analiz i opisów „społecznej ekologii pracy”<sup>39</sup>

W tym kontekście nie można pominąć kwestii odpoczynku. Jest on bowiem nieodłącznym korelatem pracy<sup>40</sup>. Ponieważ prawdą jest, że człowiek zmęczony nie może pracować efektywnie, czyli w pełni wykorzystywać potencjał pracy, odpoczynek jest potrzebny jako regeneracja sił i odprężenie<sup>41</sup>. Stanowi też wyraz troski o zdrowie i życie, którym – o czym była mowa – służy też sama praca. Jest więc elementem tzw. higieny pracy.

Sens odpoczynku jednak się w tym nie wyczerpuje. Wydłużanie czasu pracy przez pracodawcę, wynikające z nastawienia na pomnażanie zysku materialnego, jest nie tylko przyczyną nadmiernego zmęczenia pracowników, ale też niszczenia ich życia osobistego i rodzinnego. Przyznanie zaś pracownikowi prawa do odpoczynku jest wyrazem przestrzegania właściwej hierarchii wartości, w której godność osoby jest nieporównanie ważniejsza niż wytworzony kapitał<sup>42</sup>. W odwrotnej sytuacji bowiem praca staje się zasadni-

<sup>39</sup> Por. CA 38.

<sup>40</sup> Należy akcentować prawdę, że odpoczynek zyskuje swoją wartość właśnie w zestawieniu z pracą. Bez niej bowiem „czas wolny – jako czas bez pracy, bez wyraźnego celowego zajęcia – może stać się dla człowieka okazją do lenistwa i próżniactwa, co z kolei może prowadzić do nudy, a ostatecznie do zniszczenia duchowego i religijnego życia człowieka, a więc także może utrudniać wypełnienie społecznego powołania” J. N a g ó r n y. *Czas wolny w perspektywie teologicznomoralnej*. RT 48:2001 z. 3 s. 136-137

<sup>41</sup> Por. S. O l e j n i k. *Powołanie chrześcijańskie. T 2: Teologia moralna życia osobistego*. Włocławek 1999 s. 380.

<sup>42</sup> Por. N a g ó r n y. *Czas wolny* s. 134-139.

czą treścią życia osoby pracującej. Zamiast przynosić radość i być przyczyną integralnego rozwoju, jest ciężarem podejmowanym jedynie ze względu na korzyści materialne.

Kwestia rozdzielania wolnego czasu nie leży jednak tylko w kompetencjach pracodawców. Często zależy także od samych pracowników. Również w tym względzie zdarzają się nadużycia. Chodzi o zjawisko, które – jak pisze J. Nagórny – „skrótowo (i w najjaskrawszej formie) określa się mianem «pracoholizmu». Dotyka ono nade wszystko tych ludzi, którzy pracę zawodową i kult przedsiębiorczości łączą raczej z materialistycznym, a dokładniej: konsumistycznym podejściem do życia, a tym samym z pomniejszaniem wartości innych wymiarów życia [...]. Gdy człowiek sam siebie pozbawia wolnego czasu w celu podniesienia swego materialnego standardu, wówczas w poważnym stopniu narusza hierarchię wartości związaną z prymatem «być» nad «mieć»”<sup>43</sup> Brak odpoczynku i postrzeganie pracy jako najważniejszego obszaru życia, takiego, któremu wszystko inne musi być podporządkowane, jest pierwszym krokiem na drodze ku alienacji, która ostatecznie owocuje zagubieniem sensu i celu życia<sup>44</sup> Warto też zauważyć, iż brak pracy byłby dla „pracoholika” równoznaczny z zupełnym poczuciem bezsensowności i bezcelowości życia. Problem ten wydaje się być o wiele trudniejszy niż wówczas, gdy dotyczy człowieka, który w sposób „zwyczajny” traci pracę i staje się osobą bezrobotną.

Z ekologicznego punktu widzenia odpoczynek jawi się więc jako naturalny i integralny element pracy. Jako taki stanowi też ważny czynnik „społecznej ekologii pracy” Troszcząc się o równowagę ekologiczną nie można więc o nim zapomnieć. Trzeba też wyraźnie powiedzieć, iż odrzucenie prawa do odpoczynku jest poważnym naruszeniem równowagi ekologicznej w osobie i w całym jej naturalnym środowisku życia.

\*

Ekologiczne spojrzenie na problem pracy prowadzi do przekonania, że naturalnym stanem dla osoby jest taka sytuacja, kiedy – będąc do tego zdolna – pracuje i dzięki pracy realizuje i rozwija swoje człowieczeństwo. Należy jednak podkreślić, że nie chodzi tylko o to, by „mieć pracę” Jest to jedynie niezbędne minimum. Utrzymanie równowagi ekologicznej wymaga spełnienia

---

<sup>43</sup> Tamże s. 136.

<sup>44</sup> Por. CA 41

jeszcze paru innych warunków. Ze względu na ścisłą jedność pracy i kapitału, wykonywana praca implikuje słuszną płacę. Niezbędne są także odpowiednie warunki pracy, z których najważniejsze to zabezpieczenie życia i zdrowia osoby oraz prawo do odpoczynku. Ostatecznie więc chodzi o to, by mieć pracę, by była ona odpowiednio wynagradzana oraz wykonywana we właściwych warunkach odpowiadających godności osoby pracującej. Wszystkie te tezy, będące wnioskami z obserwacji naturalnych relacji osoby z jej środowiskiem życia, składają się na „społeczną ekologię pracy”

## BIBLIOGRAFIA

### 1. Dokumenty Kościoła

- Sobór Watykański II: Konstytucja dogmatyczna o Kościele *Lumen gentium*. W: Sobór Watykański II. Konstytucje. Dekrety. Deklaracje. Tekst polski. Poznań: Pallottinum 1986<sup>3</sup> s. 105-166.
- Sobór Watykański II: Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes*. W: Sobór Watykański II s. 537-620.
- J a n P a w e ł II: Adhortacja apostolska *Reconciliatio et paenitentia*. Watykan 1984.
- J a n P a w e ł II: Encyklika *Laborem exercens*. Watykan 1981.
- J a n P a w e ł II: Encyklika *Sollicitudo rei socialis*. Watykan 1987
- J a n P a w e ł II: Encyklika *Centesimus annus*. Watykan 1991.
- L e o n XIII: Encyklika *Rerum novarum*. W: Dokumenty nauki społecznej Kościoła. Cz. 1. Red. M. Radwan, L. Dyczewski, A. Stanowski. Rzym-Lublin: RW KUL 1987<sup>2</sup> s. 63-92.
- J a n XXIII: Encyklika *Pacem in terris*. W: Dokumenty s. 361-401.
- P a w e ł VI: Encyklika *Populorum progressio*. W: Dokumenty s. 7-37.
- Katechizm Kościoła Katolickiego. Poznań: Pallottinum 1994.

### 2. Opracowania

- B e e b y A., B r e n n a n A.-M.: First ecology. Oxford: Oxford University Press 2004<sup>2</sup>
- B e r a n d i n e l l i S.: Praca a jakość życia. „Communio” 18:1998 nr 6 s. 38-46.
- G a ł k o w s k i J. W. Spełnianie się człowieka przez pracę. W: Człowiek w poszukiwaniu zagubionej tożsamości. „Gdzie jesteś Adamie?” Red. T. Styczeń. Lublin: RW KUL 1987 s. 152-169.
- G o c k o J.: Ekonomia a moralność. Poszukiwania teologicznomoralne. Lublin: RW KUL 1996.

- Mackenzie A., Ball A. S., Virdee S. R.: Ekologia. Tłum. M. Kozakiewicz, A. Kozakiewicz, K. Dmowski. [seria: Krótkie wykłady] Warszawa: PWN 2000.
- Mazurek F. J.: Godność pracy ludzkiej i jej pierwszeństwo przed kapitałem. AK 83:1991 z. 3 s. 371-386.
- Nagórny J.: Posłannictwo chrześcijan w świecie. T 1: Świat i wspólnota. Lublin: RW KUL 1997
- Olejnik S.: Powołanie chrześcijańskie. T 2: Teologia moralna życia osobistego. Włocławek: Włocławskie Wydawnictwo Diecezjalne 1999.
- Strzeszewski Cz.: Katolicka nauka społeczna. Lublin: RW KUL 1994.
- Wyrostkiewicz M.: Od ekologii do ekologii ludzkiej. W: Ekologia. Przesłanie moralne Kościoła. Red. J. Nagórny, J. Gocko. Lublin: Wydawnictwo KUL 2002 s. 87-104.
- Zięba M.: Ewangelia – bogacenie się – przedsiębiorczość. W: Kościół i pieniądze. Red. H. Seweryniak. Płock: Płockie Wydawnictwo Diecezjalne 1993 s. 27-39.

## BEING CONCERNED WITH „SOCIAL ECOLOGY OF WORK”

### Summary

The concept called “social ecology of work” is an academic theory based on integrally-seen anthropology. It explains and shows the place, meaning and significance of work in relation between a person and the broadly-understood natural environment. These thoughts may be useful as the basis to draw practical conclusions of normative character. On reflection that refers to life of a human being in the world, work has got fundamental and decisive meaning because it is the principal means of people’s activity. Thus, work appears as a necessary condition to preserve ecological balance in the world, which makes it an essential factor of “social ecology of work” Since there has been a very close unity between work and capital, work that is being done entails a reasonable remuneration. Appropriate facilities at work are also needed, the most important of which is a healthy and safe environment for a person, as well as the right to rest. Hence, in “social ecology of work” we need to put stress on the truth that every person capable of working should be given a job and receive proper pay Moreover, work needs to be carried out in an appropriate environment that is adequate for a working person.

*Summarized by Michał Wyrostkiewicz*

**Słowa kluczowe:** ekologia pracy, ekologia ludzka, praca, wynagrodzenie, odpoczynek.

**Key words:** ecology of work, human ecology, work, remuneration, repose.